

Piotr Siuda  
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

## SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA I JEJ RÓŻNE UJĘCIA – WPROWADZENIE

W 1989 roku ukazała się w Warszawie książka zatytułowana *Społeczności lokalne. Teraźniejszość i przyszłość*<sup>1</sup>, wydana przez Wydział Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Instytut Gospodarki Przestrzennej. Był to zbiór artykułów pod redakcją Bohdana Jałowieckiego, Kazimierza Z. Sowy oraz Piotra Dudkiewicza. W przedmowie określono cel badawczy: „możliwie wszechstronne przedstawienie problematyki współczesnego lokalizmu”<sup>2</sup>. Autorzy podkreślili również, że szczególnie interesowała ich „odpowiedź na pytania dotyczące sytuacji aktualnej oraz odnoszące się do przyszłości”<sup>3</sup>.

Co ciekawe, monografia powstawała w latach osiemdziesiątych XX wieku, a więc przed przemianami ustrojowymi, co nie przeszkadzało Autorom je antycypować. Uwidocznilo się to w treści artykułów

---

<sup>1</sup> *Społeczności lokalne. Teraźniejszość i przyszłość*, red. B. Jałowiecki, K. Z. Sowa, P. Dudkiewicz, Warszawa: Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW, Instytut Gospodarki Przestrzennej 1989.

<sup>2</sup> Tamże, s. 5.

<sup>3</sup> Tamże.

zwracających się w stronę scharakteryzowanego przez Jałowieckiego i innych „renesansu lokalności”; możliwego rozwoju społeczności lokalnych i lokalizmu wynikającego z likwidacji kolektywistycznego centralizmu. Autorzy poszczególnych opracowań proponowali ogólną, teoretyczną, ale też empiryczną refleksję o wspomnianym renesansie, jak również zajmowali się ograniczeniami rozwoju społeczności w Polsce tamtej epoki. Omawianą publikację cechuje ogromne rozpięcie tematyczne, gdyż społeczność lokalna potraktowana została w niej jako koncept ważny dla przedstawicieli różnych dyscyplin nauki. Mamy zatem do czynienia z rozważaniami typowo socjologicznymi, pokazującymi różne wymiary lokalności w Polsce (na przykład społeczności wiejskie kontra miejskie, dynamika zachowań w społecznościach, postawy społeczno-polityczne ich członków, rola czynników kulturowych czy tożsamości dla konstytuowania się różnych społeczności). W książce znaleźć można teksty traktujące o prawnych oraz gospodarczych aspektach funkcjonowania społeczności lokalnych, o ich historii, a nawet pokazujące, jak są one konceptualizowane w literaturze pięknej. *Społeczności lokalne* wyraźnie pokazały, w jakim miejscu były rozważania nad lokalnością w Polsce w latach osiemdziesiątych. Chodziło o przeciwstawianie się państwu autorytarnemu – pokazanie, że społeczności mogą zaspokajać potrzeby jednostek i są ważne dla ich funkcjonowania, w przeciwieństwie do państwa gospodarki niedoboru.

W 2006 roku Wydawnictwo Naukowe Scholar oraz Wydawnictwo Academica wydały pozycję pod tym samym tytułem, co scharakteryzowane wyżej dzieło. Książka *Społeczności lokalne. Teraźniejszość i przyszłość* redagowana przez Bohdana Jałowieckiego i Wojciecha Łukowskiego<sup>4</sup>, podobnie jak swoja poprzedniczka, może być traktowana jako przegląd tego, jak w polskiej socjologii ujmowano

---

<sup>4</sup> *Społeczności lokalne. Teraźniejszość i przyszłość*, red. B. Jałowiecki, W. Łukomski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej Academica 2006.

społeczności lokalne okresu transformacji. Obydwie monografie pokazały różnorodność tradycji teoretycznych i empirycznych tego pola badawczego. Joanna Kurczewska podkreślała rolę przestrzeni/terytorium oraz tradycji (przeszłości lokalnej/regionalnej bądź narodowej) dla konstituowania się społeczności oraz ich powiązania z różnymi formami otoczenia aksjologicznego czy instytucjonalnego. Marek S. Szczepański skupiał się przede wszystkim na kwestiach tożsamości w społecznościach, w tym na związkach między tożsamościami narodowymi oraz lokalnym. Podobnie Wojciech Łukowski, który znaczną część swojej pracy poświęcił tożsamości regionalnej mieszkańców Mazur. Paweł Starosta koncentrował się natomiast na kwestiach wpływu społeczności na kapitał ludzki i społeczny oraz na przemianach polskiej wsi (pod kątem społeczności lokalnych). Nie wymieniając kolejnych nazwisk, wydaje się za zasadne uznać, że podejmowane przez polskich badaczy problemy dotyczyły przede wszystkim tożsamości lokalnej i regionalnej (szczególnie w rejonach historycznych), kształtowania się demokracji lokalnych czy społeczności jako elementów struktur społecznych.

Tytuł monografii, którą czytelnik trzyma w rękach – *Społeczności lokalne. Teraźniejszość i przyszłość (ver 2.0)* – wyraźnie nawiązuje do klasycznych socjologicznych pozycji scharakteryzowanych wyżej. Nie chodzi jednak o podkreślenie wagi nowej książki, nie stawia ona sobie bowiem tak ambitnych celów, nie wskazuje – tak jak poprzedniczki – drogi rozwoju polskiego lokalizmu w obliczu drastycznej zmiany społecznej. Szczególnie inspirująca okazała się raczej owa wielowymiarowość, pokazanie różnych ujęć społeczności lokalnej; pojęcia funkcjonującego na styku kilku dyscyplin. Liczy się również tytułowa terażniejszość oraz przyszłość, bo chociaż na próżno szukać w monografii futurystycznych opisów tego, jak wyglądać będą społeczności za kilka czy kilkadziesiąt lat, to jednak przekaz wielu autorów nakierowuje na przyszłość (opis swoistej społecznej zmiany, której jesteśmy świadkami; podkreślanie konieczności naprawy zastanej

sytuacji). Co ciekawe, jeden z artykułów (Tarczyński) dotyczy nawet przeszłości – jest relacją z konkretnego okresu historii obrazującą i skłaniającą do refleksji na temat stanu obecnego. Właśnie ze względu na wszechstronność tematyki oraz „czasowy” wymiar tekstów uznać można, że mamy do czynienia z wersją 2.0 klasycznych dzieł dotyczących społeczności lokalnych.

Kolejność dwunastu przedstawianych artykułów nie jest przypadkowa, można uporządkować je w „bloki”, choć należy być świadomym, że jest to podział sztuczny, będący próbą nałożenia ram na mniej lub bardziej przeplatające się ze sobą tematy, wątki i interpretacje. Bloki owe są następujące:

- „medialno-technologiczny”, w którym trzy artykuły (Piotr Siuda, Magdalena Jackowska, Emilia Stachowska) koncentrują się wokół socjologicznie ujmowanego wpływu nowych technologii komunikacyjnych na społeczności lokalne/lokalizm, a także na powiązane z nimi kapitały: społeczny, kulturowy i gospodarczy;
- „kapitałowy”, oddzielony od poprzedniego, bowiem znacznie silniej podejmujący temat związku różnie rozumianych (jako grupa przedsiębiorców czy konkretne miasto) społeczności ze wspomnianymi kapitałami (Michał Potracki, Magdalena Szczyńska, Anita Kubanek);
- „kulturoznawczy”, w którym dwa teksty (Anna Żuber, Marcin Łączyński i Marta Sawińska) ciekawie włączają wątek społeczności lokalnych w rozważania *stricte* kulturoznawcze. Autorzy chcą dowieść – skupiając się na konkretnych egzemplifikacjach – ogromnej wagi tekstów kultury dla swoistego „wytwarzania” społeczności, ich reprodukcji oraz zmian znaczeń, które przypisują im ludzie;
- „prawno-politologiczny”, podejmujący kwestię społeczności na płaszczyźnie prawnej, zarówno w mikroskopijnym wręcz zbliżeniu, to znaczy w spojrzeniu na wspólnoty sąsiedzkie (Krzyszot

Białowąs), jak i w pewnym oddaleniu, to jest przyjmując perspektywę jednostek samorządu terytorialnego (Beata Krajewska, Marcin Skinder);

- „historyczny”, składający się tylko z jednego artykułu (Andrzej Tarczyński), pokazujący specyfikę konkretnych społeczności w danym momencie dziejowym i na danym obszarze geograficznym, z ukrytym jednak przesłaniem dotyczącym ich wpływu na kształt współczesnego życia społecznego.

Wspomniana wyżej sztuczność podziału na bloki dotyczy nie tylko splatających się wątków. Chodzi także o to, że artykuły stanowią swoisty przegląd różnych perspektyw patrzenia na społeczność lokalną, funkcjonujących w socjologii i naukach społeczno-humanistycznych. Prawdziwe jest stwierdzenie, że rozważania na ten temat to pole żarliwych sporów.

Klasyczna socjologia ujmowała społeczność lokalną w odniesieniu do relacji społecznych danej jednostki, wszechogarniających z perspektywy całokształtu jej życia. W duchu Ferdinanda Tönniesa mowa tutaj była o solidarności opartej na więzach pokrewieństwa i zamieszkiwaniu wspólnego terytorium – wynikać z nich miały wspólne poglądy oraz spontaniczna ochota do współpracy. Jeśli dołożyć do tego poglądy klasycznych antropologów, na szczególnym znaczeniu zyskiwało terytorium mające być dla społeczności lokalnej wiążące. W jego ramach powstawały stabilne grupy z własnymi instytucjami, a ludzie odgrywali role zgodnie z tym, co narzucały im normy społeczne. Koncepcje te najpierw odnoszono do odkrywanych przez antropologów społeczności pierwotnych, a później także do wszelkich innych – sąsiedzkich, rodzinnych, zawodowych itd. We wszystkich przypadkach kluczowa była właśnie przestrzeń – określająca i stanowiąca ramy każdej społeczności<sup>5</sup>. Nieważne, z jakimi teoriami

---

<sup>5</sup> Por. F. Piselli, *Communities, Places, and Social Networks*, „American Behavioral Scientist” 2007, vol. 50, no. 7, s. 867–878.

mieliśmy do czynienia – organicystycznymi, ekologicznymi, strukturalno-funkcjonalnymi, interakcjonistycznymi, działania społecznego czy fenomenologicznymi<sup>6</sup> – zawsze podstawą oraz elementem naczelnym społeczności było u klasyków terytorium.

Pomysły takie stały się jednak nieodpowiednie dla interpretowania mechanizmów życia społecznego komplikujących się wskutek takich procesów, jak chociażby urbanizacja, rozwój kapitalizmu, intensyfikacja biurokratyzacji, powstanie nowych technologii komunikacyjnych, wzmożona ruchliwość społeczna. Konieczne stało się wypracowanie nowych podejść w analizowaniu społeczności lokalnych uwzględniających coraz większą płynność i niestabilność rzeczywistości społecznej<sup>7</sup>. Pojawiały się różne szkoły stawiające sobie za cel zmianę jednostki analizy – to już nie terytorium, ale doświadczenia i zachowania konkretnych aktorów społecznych stały się najistotniejsze. Zaczęto ujmować jednostki jako źródło powstawania więzi, zwykle „wykraczających” poza dane otoczenie. Powstawały koncepcje społeczności jako sieci społecznej postrzeganej niczym pole interakcji niemające konkretnego umocowania przestrzennego ani też żadnych namacalnych granic<sup>8</sup>. Istotne były tutaj nie tylko

---

<sup>6</sup> Podział ten zaproponował Jan Turowski: teorie organicystyczne zakładają „naturalność” społeczności lokalnych w stosunku do innych grup społecznych – na przykład „zawodowych”, „oficjalnych” zrzeszeń. Koncepcje ekologiczne ujmują wspólnoty przez pryzmat ich adaptacyjnej funkcji, związanej z dostosowaniem się do otoczenia i zaspokajaniem potrzeb członków. Podejście strukturalno-funkcjonalne patrzy na społeczność lokalną jako część systemu społecznego powiązaną z innymi strukturami. Nurt interakcjonistyczny uznaje, że budulcem wspólnot są więzi rodzące się na bazie zajmowania tego samego terytorium, natomiast teoria działania społecznego oraz fenomenologia za najważniejszą uznają świadomość przynależności do grupy zakorzenionej terytorialnie; por. J. Turowski, *Socjologia – małe struktury społeczne*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1993.

<sup>7</sup> Por. P. Siuda, *Społeczności wirtualne. O wspólnotowości w społeczeństwie sieciowym*, w: *Oblicza Internetu, Internet w przestrzeni komunikacyjnej XXI wieku*, red. M. Sokołowski, Elbląg: Wydawnictwo PWSZ 2006, s. 179–186.

<sup>8</sup> Por. C. S. Fischer, *To Dwell among Friends: Personal Networks in Town and City*, Chicago: University of Chicago Press 1982.

więzi pokrewieństwa czy przyjaźni, ale też relacje oparte na słabszych więziach. Sieć ma się kształtować przede wszystkim wskutek działań konkretnej jednostki, choć ważna jest także jej (sieci) egzogenność – część sieciowych powiązań można chociażby dziedziczyć. Tak rozumiana społeczność lokalna miała przecinać wszelkie jednostki podziału terytorialnego (na przykład administracyjne) i między innymi dlatego przestała być definiowana geograficznie – nastąpiła swoista redefinicja tego, co oznacza poczucie przynależności, tożsamości zbiorowej, lokalnej<sup>9</sup>.

Co ciekawe, zarówno teorie klasyczne, jak i te związane z ujmowaniem społeczności jako sieci w pewnym momencie zderzyły się z poglądami mówiącymi o dezintegracji lokalności<sup>10</sup>. Klasyczne koncepcje skonfrontowały się z paradygmatem modernizacji, zgodnie z którym malała rola tradycyjnie ujmowanych społeczności. Ich wygasanie to wyraz zjawisk charakterystycznych dla współczesnych społeczeństw: deprecjacji pokrewieństwa, zmian form sąsiedztwa, ograniczenia kontaktów bezpośrednich, osłabienia więzi, atomizacji społecznej, heterogeniczności zawodowej czy kulturowej. Podobnie analizy sieciowe „zwarły się” z ujęciami pokazującymi „rozpływanie się” więzi ludzkich w społeczeństwach ukonstytuowanych za pomocą sieci. Pojawiać się zaczęło wiele teorii upadku społeczności zastępowanych przez *quasi*-społeczności, cechujące się sztucznością oraz instrumentalnością relacji (mało satysfakcjonujących z psychologicznego punktu widzenia). Dodatkowo lokalność została skrytykowana z pozycji postmodernistycznych, reprezentowanych chociażby przez Davida Harveya, Anthonego Giddensa, Zygmunta Baumana

---

<sup>9</sup> Por. B. Wellman, M. Gulia, *Net-Surfers don't Ride Alone: Virtual Communities as Communities*, w: *Networks in the Global Village*, red. B. Wellman, Oxford: Westview 1999, s. 331–366; B. Wellman, P. J. Carrington, A. Hall, *Networks as Personal Communities*, w: *Social Structure: A Network Approach*, red. B. Wellman, S. D. Berkowitz, Cambridge: Cambridge University Press 1998, s. 19–61.

<sup>10</sup> Por. J. Turowski, *Socjologia wsi i rolnictwa*, Lublin: Norbertinum 1992.

czy Manuela Castellsa<sup>11</sup>. Ich przesłanie było jasne: we współczesnym zglobalizowanym świecie nie ma miejsca na lokalność, to nie ona, lecz globalne systemy, mechanizmy i procesy kształtują ludzką codzienność – społeczeństwa stoją przed globalnymi wyzwaniami. Oczywiście wspomniani badacze dostrzegali wielowymiarowość współczesnych zmian społecznych, co znalazło odzwierciedlenie w poglądach pokazujących, że lokalność „się broni”, przyjmuje różne formy itd. Widać to chociażby w jednej z najbardziej znanych baumanowskich metafor „glokalności”. Nie zmienia to jednak faktu, że postmodernistyczne teorie traktują lokalność po macoszemu.

Nie wszyscy jednak uznali, że nastąpił zmierzch społeczności lokalnych. Wielu badaczy dalej dowodziło ich wagi dla codziennego życia ludzi, budowania więzi z innymi, zaangażowania i poczucia zakorzenienia, uzyskiwania pomocy od innych, zapewniania ładu społecznego oraz funkcji normotwórczej. Aby odeprzeć doniesienia o śmierci lokalności, komunitaryści<sup>12</sup> ogłosili jej renesans.

Warto zaznaczyć, że wiele teorii komunitariańskich łączyło ze sobą tak naprawdę wcześniejsze podejścia. Dlatego też teorie owe mają szczególne znaczenie dla tej książki i jej oceny jako spójnej całości. Chodzi o to, że autorzy poszczególnych artykułów przyjęli różne perspektywy oglądu społeczności. Zasadne jest zatem odrzucenie – w duchu komunitariańskim – często występujących w rozważaniach dychotomii, takich jak: terytorialność vs oddzielenie od terytorium, czasowość vs ponadczasowość, wszechogarniający charakter społeczności vs oparcie na słabych więziach. Ważne jest unikanie typologizowania społeczności i „ujmowania ich w określone, analityczne ramy”<sup>13</sup>, Trzeba uznać,

---

<sup>11</sup> Zobacz świetnie podsumowanie teorii tych badaczy w: W. Goszczyński, W. Knieć, H. Czachowski, *Lokalne horyzonty zdarzeń. Lokalność i kapitał społeczny w kulturze (nie)ufności na przykładzie wsi kujawsko-pomorskiej*, Toruń: Muzeum Etnograficzne w Toruniu 2015.

<sup>12</sup> *Communitarianism*, w: *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, [online:] <https://plato.stanford.edu/entries/communitarianism/> [dostęp 01.11.2018].

<sup>13</sup> W. Goszczyński, W. Knieć, H. Czachowski, dz. cyt., s. 26.



że mają one charakter dynamiczny i należy je postrzegać jako twór ciągle się stający, nigdy w pełni nie ukonstytuowany, poddający się oddziaływaniu wielu czynników.

Jednym z nich jest terytorium, które wcale nie traci dzisiaj na znaczeniu – śmierć geografii pojmowana jako oderwanie ludzi i relacji od konkretnych lokacji to jedno z większych nieporozumień współczesnych nauk społecznych. Przestrzeń fizyczna jest natomiast ściśle połączona z symbolami kulturowymi pozwalającymi artykułować lokalność przez wspólne ich przeżywanie oraz dzielenie. Fizyczność nie przekreśla ponadto sieciowości i globalności, wpływających na charakter ludzkich relacji i redefiniujących kształt społeczności lokalnych. Podobnie wpływają nań wszelkiego rodzaju instytucje – regionalne, narodowe czy globalne, często powiązane sieciowo właśnie. Dochodzi do tego charakterystyczne dla każdego człowieka dążenie do posiadania tak zwanych „korzeni”, kulturowej tożsamości silnie splecionej z codziennym życiem; zwykle zresztą ludzie mają więcej niż jedną taką tożsamość, a każda z nich ma różny zakres (regionalna, narodowa, globalna) i może być sprzeczna z pozostałymi<sup>14</sup>. Gdzieś w tym wszystkim znaczenie mają jeszcze kapitał społeczny i kulturowy ludzi, tak istotne dla lokalności oraz przez nią budowane.

Opisywane tutaj podejście do społeczności – oparte na odrzuceniu precyzyjnych definicji poruszających się wokół konkretnych zmiennych – łatwo można skrytykować, jako zbyt „rozmywające” przedmiot badań. Pokazywanie, że społeczności lokalne są „nieuchwytnie”, wysoce dynamiczne oraz kształtowane przez mnogie „siły”, może nastrożać problemów metodologicznych – co tak naprawdę staje się przedmiotem badań, jeśli mowa jest o społecznościach lokalnych? Jeśli są nim wszystkie wymienione wyżej determinanty, to powinniśmy mieć do czynienia z dociekaniem zakrojonymi

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 29–34.

na naprawdę ogromną skalę, a i tak nie będziemy mieli pewności, czy odkryliśmy i skutecznie odczytaliśmy wszystko to, co wyznacza trajektorie współczesnego lokalizmu.

Jak już się jednak była mowa, przedstawiana książka jest niejako odzwierciedleniem takiego pojmowania społeczności, gdyż konkretni autorzy skupiają się na konkretnych czynnikach kształtujących lokalność: terytorium, sieciach relacji, kulturze, instytucjach, tożsamościach, kapitałach. Niektórzy „zahaczają” o kilka z nich, obalając tym samym zasadność podejmowania rozważań opartych na wcześniej wspomnianych dychotomiach.

Dzieje się tak chociażby w pierwszym artykule tomu – *Miasto jako społeczność wirtualna* – autorstwa Piotra Siudy. Tekst ten, stanowiący wprowadzenie do „technologiczno-medialnego” bloku, utrzymany jest w duchu odrzucenia dychotomii terytorium kontra deterytorializacja. Autor twierdzi, że mamy obecnie do czynienia z powstaniem „miast jako społeczności wirtualnych”. Na próżno jednak szukać ostrej i precyzyjnej definicji tego zjawiska, które należy rozumieć ogólnie – w kategoriach swoistego połączenia lokalnej miejskiej przestrzeni materialnej z przestrzenią internetową tworzoną wskutek korzystania przez ludzi z mediów społecznościowych. Publikacja obejmuje wiele zagadnień związanych z zaistnieniem takiego „wirtualnego” miasta: kwestię relacji tworzonych w nim przez ludzi; zmian w rozumieniu przestrzeni publicznej i prywatnej oraz zaniku granic oddzielających obydwie; prosumpcji<sup>15</sup>, czyli aktywności twórczej podejmowanej w *social mediach* przez mieszkańców miast. Siuda sporo miejsca poświęca także potencjałowi wielkich danych (*big data*) generowanych przez użytkowników portali społecznościowych. Rozważania i argumentacja autora zmierzają w jednym kierunku: media społecznościowe wprowadzają sporą zmianę w odczuwaniu i doświadczaniu lokalnej

---

<sup>15</sup> Por. *Prosumpcja: pomiędzy podejściem apokaliptycznym a emancypującym*, red. P. Siuda, T. Żaglewski, Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra 2014.

przestrzeni miejskiej. W mieście jako społeczności wirtualnej mieszkańcy ponownie odczytują swoją lokalność, przy czym jest ona wzmacniana, podobnie zresztą jak ich kapitał społeczny, kulturowy oraz gospodarczy.

Napięcie między tym, co lokalne, i tym, co globalne; co przestrzenne i co „wirtualne”, starają się także łagodzić autorki dwóch kolejnych tekstów bloku „technologiczno-medialnego”. W artykule *Lokalne przestrzenie globalnej sieci* Magdalena Jackowska stwierdza, że w globalnych w swym zasięgu mediach społecznościowych wyłoniły się liczne grupy o charakterze lokalnym. Autorka pokazuje to na konkretnym przykładzie – zaistniałych na Instagramie społeczności użytkowników, zwanych igersami i „mobilnymi”, składających się z lokalnych/miejskich grup fotografów wykonujących oraz przetwarzających zdjęcia wyłącznie za pomocą aplikacji dostępnych na smartfonie. Działają oni głównie w dużych miastach, takich jak Warszawa, Poznań czy Katowice, zrzeszając wokół siebie lokalne grupy oparte na wspólnocie zainteresowań. Fotografowie mobilni, poruszając się w przestrzeni miejskiej, uwieczniają fragmenty miejskiego życia, często czerpiąc inspirację z fotografii ulicznej lub reportażowej. Lokalność/miejskość ma w wypadku omawianego przykładu fundamentalne znaczenie – grupy skupione wokół miast organizują spotkania, wernisaże, pogadanki oraz wspólne fotograficzne spacerunki. Koncentracja wokół miejsca przybiera formę badania tkanki miasta, szczegółowego zapisu jego przestrzeni, praktyk oraz codzienności, a także rekonstrukcji jego historii lub promocji miejsc.

W trzecim „technologiczno-medialnym” tekście Emilia Stachowska (*Lokalność „social media” i lokalność w „social media” na przykładzie „sprawy Ewy Tylman”*) skupiona jest wokół wydarzenia zaginięcia Ewy Tylman. Ta mieszkanka Poznania nie wróciła do domu po firmowym spotkaniu integracyjnym, a jej ciało wyłowione zostało z Warty niemal rok później. W ciągu dziewięciu miesięcy poszukiwań rodzina zaginionej intensywnie korzystała z mediów

społecznościowych, by zaangażować do pomocy lokalną społeczność. Zdarzenie to zamieniło się w jedno z najgłośniejszych ogólnopolskich wydarzeń medialnych ostatnich lat. Artykuł pokazuje proces, w wyniku którego oddolna – lokalna – działalność użytkowników *social media* przyczyniła się do nagłośnienia sprawy. Autorka wskazuje rolę, jaką odegrała tutaj lokalność wpisana w ideę społecznościowych ekosystemów medialnych, zwiększająca zainteresowanie zaginięciem młodej kobiety. Stachowska opisuje ponadto narzędzia, z których mogli korzystać użytkownicy *social mediów*, by prowadzić własne śledztwo. Struktura tekstu jest dwupoziomowa; koncentruje się on bowiem zarówno na lokalnym, jak i ogólnopolskim wymiarze sprawy – wypukła się jednak znaczenie tego pierwszego w budowaniu medialnych narracji wokół śmierci Ewy Tylman.

Blok „kapitałowy” otwiera publikacja Michała Potrackiego *Kapitał społeczny Opola i Raciborza – wybrane zagadnienia* spoglądającego na kapitał społeczny dwóch tytułowych miast. Dzisiaj, gdy Opole jest miastem wojewódzkim, może pojawić się pytanie – po co porównywać je z miastem powiatowym, czyli Raciborzem? Wybór ten nie jest jednak przypadkowy – wskazane ośrodki były miastami stołecznymi dawnego księstwa opolsko-raciborskiego, charakteryzowały się podobną liczbą mieszkańców, a także podobnie się rozwijały. Zmieniło się to po wojnie, kiedy Opole stało się stolicą województwa i zdystansowało pod wieloma względami Racibórz. Potracki uznaje jednak zasadność porównań Opola i Raciborza, a ich polem czyni obszar kapitału społecznego, co pozwala pokazać konkretne przejawy aktywności mieszkańców w ramach lokalnej/miejscowej społeczności. Autor za bezcelowe uważa porównania dotyczące zajmowanego terytorium czy liczby mieszkańców. Inaczej jest właśnie w wypadku kapitału społecznego, czyli specyficznej siły mieszkańców rozumianej jako zaangażowanie się w sprawy swojego miasta, przejawianie postaw proobywatelskich, dążenie do poprawy jakości życia. W artykule przedstawionych jest wiele danych pochodzących

z Banku Danych Lokalnych oraz Państwowej Komisji Wyborczej, ukazujących poziom bezrobocia, migracji, uczestnictwa w wyborach, a także przynależności do różnego rodzaju organizacji.

Podobną wymowę ma tekst Magdaleny Szczepańskiej – *Jakość życia mieszkańców małych miast zagrożonych marginalizacją w województwie kujawsko-pomorskim*. Autorka analizuje jakość życia mieszkańców małych miast województwa kujawsko-pomorskiego zagrożonych marginalizacją, przeprowadzając typowe badanie *desk research*. Omawiane ośrodki zostały wskazane jako obszary problemowe w Delimitacji Obszarów Strategicznej Interwencji Państwa opracowanej w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk. Dla Szczepańskiej najważniejsze są takie cechy, składające się na lokalne/miejskie życie, jak: warunki mieszkaniowe, dochody, poziom ubóstwa, procesy demograficzne, poziom kapitału społecznego, dostęp do infrastruktury technicznej oraz do kultury i oświaty. Badanie pokazało wysoki poziom ubóstwa oraz bezrobocia w większości badanych miast, nieco ograniczony dostęp do infrastruktury technicznej i społecznej, ale też korzystną sytuację demograficzną. Co niezwykle interesujące, w kilku miastach o najwyższym poziomie ubóstwa zaobserwowano wysoki poziom kapitału społecznego, co wyjaśnione jest w odwołaniu do socjologicznych teorii lokalnej aktywności obywatelskiej. Publikację należy rozumieć jako obraz życia wielu miejskich społeczności lokalnych województwa kujawsko-pomorskiego.

Anita Kubanek (*Wpływ networkingu na rozwój przedsiębiorczości firm na przykładzie regionu bydgoskiego*) zamyka „kapitałową” część książki, wskazując, że jednym z bardzo popularnych dzisiaj działań firm stał się *networking*. Przedsiębiorcy skupiają się w różnych lokalnych grupach, w których kryterium przynależności może być: wykorzystanie *social media*, konkretna branża, działalność CSR (społeczna odpowiedzialność biznesu) itp. Członkowie tych grup spotykają się na tak zwanych śniadaniach biznesowych lub innych

imityngach, na których wymieniają doświadczenia, polecają sobie usługi lub rekomendują się wzajemnie względem zewnętrznych podmiotów. Aktywność taka wpływa na dynamikę przychodów, relacje biznesowe i liczbę zleceń. Kubanek odpowiada na pytanie, czy *networking* to wyłącznie moda, czy realne generowanie zysku? Artykuł zawiera część teoretyczną (na temat *networkingu*), jak i empiryczną (opis konkretnych działań networkingowych na przykładzie grup z regionu bydgoskiego). Na potrzeby tej drugiej przeprowadzono badania wśród lokalnych firm w zakresie wpływu *networkingu* na kapitał gospodarczy i rozwój przedsiębiorstw.

Blok „kulturoznawczy”, omawiający konkretne teksty kultury „wytwarzające” społeczności lokalne, stanowią dwa artykuły. Anna Żuber (*Rodzina Ojca Mateusza. Serialowa społeczność lokalna jako efekt popkulturowego „city placement”*) upatruje przyszłości społeczności lokalnych w coraz ściślejszym powiązaniu z kulturą popularną. Egzemplifikacją jest dla autorki konkretny gatunek – serial, mogący pełnić funkcję narzędzia promocji miasta, jak i kreatora rzeczywistości, w procesie mediatyzacji. Żuber bierze pod lupę *Ojca Mateusza*, czyli polski odpowiednik włoskiej produkcji *Don Matteo*. Akcja serii rozgrywa się w Sandomierzu – mieście, które w wyniku dziesięcioletniej współpracy z ekipą telewizyjną stało się rozpoznawalne w całej Polsce. Dzięki Arturowi Żmijewskiemu wcielającemu się w postać tytułowego Ojca Mateusza oraz innym aktorom Sandomierz stał się nadwiślańskim, królewskim „miastem zbrodni”, gdzie oprócz narodzin i rozkwitu turystyki filmowej, rozwinęła się wyjątkowa społeczność lokalna nazwana przez autorkę „rodziną Ojca Mateusza”. Zrzesza ona ekipę serialu, fanów oraz tubylców-mieszkańców miasta, dla których zarówno aktorzy, jak i producenci na stałe wtopili się w nadwiślański krajobraz. Wykształcenie się serialowej społeczności lokalnej jest ukazane jako następstwo skutecznego *city placement* charakteryzowanego za pomocą analizy przekazów medialnych, obserwacji oraz wywiadów z mieszkańcami Sandomierza.

W kolejnym „kulturowym” tekście (*Obraz przestrzeni i społeczności lokalnych w grach planszowych wydawanych w Polsce*) Marcin Łączyński oraz Marta Sawińska poruszają się w tematyce gier planszowych jako medium wykorzystywanego do promocji lokalnej historii i dziedzictwa kulturowego. Przedmiotem artykułu jest analiza wybranych gier planszowych, których głównym tematem jest prezentacja wybranego obszaru (miasta czy regionu). Tytuły takie wydawane są obecnie przez wiele podmiotów, w tym między innymi samorządy, lokalne organizacje pozarządowe, nieformalne grupy mieszkańców oraz przedsiębiorców dostrzegających w tym segmencie rynku szansę na osiągnięcie zysków lub realizację określonej misji. Łączyński i Sawińska analizują sposoby prezentacji przestrzeni oraz społeczności lokalnych, a także najważniejsze czynniki proceduralne czy organizacyjne determinujące kształt powstających gier, jak również ich często niską innowacyjność. Warto podkreślić, że analizowane gry dobrane zostały tak, aby pokazać zróżnicowane strategie i podejścia do tworzenia narracji lokalnej.

„Prawniczo-politologiczny” blok otwiera artykuł Beaty Krajewskiej *Wsparcie dziecka i rodziny oraz piecza zastępcza nad dzieckiem jako powinności jednostek samorządu terytorialnego*. Autorka zauważa, że tytułowe wsparcie oraz instytucja pieczy to obszary wpisujące się w aktywność społeczności lokalnych. Te bowiem funkcjonują na różnych poziomach decentralizacji, w tym gmin, powiatów i województw. Poszczególne jednostki samorządu terytorialnego mają przy tym różny podmiotowo oraz przedmiotowo zakres kompetencji w tych ważnych dla dzieci i rodzin sferach. Krajewska pokazuje, że funkcjonowanie podmiotów wsparcia oraz pieczy zastępczej, w tym rodzinnej i instytucjonalnej, wymaga ich wyspecjalizowania, organizacji, koordynacji oraz nadzoru według przyjętych reguł.

Marcin Skinder (*Rozwiązywanie lokalnych problemów społecznych z uwzględnieniem wybranych gmin powiatu bydgoskiego*) proponuje ogólną refleksję na temat wybranych zagadnień dotyczących rozwiązywania

lokalnych problemów społecznych. U podstaw rozważań autora leży założenie, że w państwie demokratycznym szczególne znaczenie ma udział społeczeństwa w wykonywaniu zadań społecznych. Obywatele posiadają prawo współuczestniczenia w rządzeniu państwem, w szczególności przez instytucje samorządu terytorialnego oraz udział w działalności podmiotów niepublicznych. Tezy te – jakkolwiek oczywiste – są ważne, aby pokazać, jak ogromną rolę odgrywa samorząd terytorialny w wykonywaniu zadań publicznych, zwłaszcza na rzecz społeczności lokalnej, w tym w zakresie rozwiązywania lokalnych problemów społecznych. Skinder chce zobrazować, że lokalna polityka społeczna powinna uwzględniać samorząd terytorialny jako podmiot podejmujący działania na rzecz obywateli.

Blok „prawniczo-politologiczny” zamyka tekst Krzysztofa Białowąsa *Problemy Policji oraz możliwości partycypacji społeczności lokalnej w zwalczaniu wykroczenia zakłócania spoczynku nocnego, określonego w art. 51§1 Kodeksu Wykroczeń*. Autor, funkcjonariusz Policji, wskazuje problemy tych służb w ściganiu sprawców wykroczenia polegającego na zakłócaniu spoczynku nocnego. Dokonuje tego, podkreślając ważną rolę społeczności lokalnych – w tym wypadku sąsiedzkich – w skutecznym przeciwdziałaniu tego typu zdarzeniom. Opracowanie ukazuje możliwości, jak również pewne niesformalizowane powinności mieszkańców, którym powinno zależeć na własnym bezpieczeństwie. Co ciekawe, publikacja bardzo mocno osadzona jest w klasycznym socjologicznym ujmowaniu społeczności lokalnej jako konstytuowanej ze względu na terytorium.

Podobnie zresztą dzieje się w wypadku artykułu stanowiącego ostatni, „historyczny” blok monografii: *Społeczność lokalna jako czynnik organizujący przestrzeń i struktury polityczne – miasta Hiszpanoameryki i ich rola w dobie kolonialnej* autorstwa Andrzeja Tarczyńskiego. Autor pokazuje przykład konstytuowania się społeczności lokalnych osadzony w konkretnym momencie historycznym i na



danym obszarze geograficznym, przy czym będący wynikiem zmian o zasięgu międzykontynentalnym. Tarczyński omawia proces powstawania osiedli miejskich w Nowym Świecie będący rezultatem wielkich odkryć geograficznych u progu ery nowożytnej. Co kluczowe, najważniejszym rysem charakterystycznym dla tworzonych przez Hiszpanów ośrodków była idea społeczności lokalnej. Miasto – według ówczesnie przyjmowanych pojęć i zasad – tworzyły nie tyle obiekty miejskiej infrastruktury, ile mieszkańcy, którzy zdołali wcześniej wyłonić spośród siebie władze municypalne, które z kolei decydowały o dalszym kształtowaniu lokalnej przestrzeni. Autor barwnie to pokazał, wskazując na liczne typy ośrodków miejskich i konkretne ich przykłady, a także omawiając proces przenoszenia w inne miejsce (w sensie przestrzeni geograficznej) pierwotnie założonych miast, które nie traciły ciągłości swego istnienia, jeśli nadal była to zasadniczo ta sama społeczność. Według Tarczyńskiego nie bez znaczenia jest fakt, że po trzystu latach panowania kolonialnego to właśnie rady miejskie głównych ośrodków Ameryki Hiszpańskiej stały się inicjatorami myśli emancypacyjnej. W tekście udało się ukazać ową szczególną rolę, jaką odegrała społeczność lokalna w kształtowaniu społecznego i politycznego oblicza Hispanoameryki.

Redaktorzy książek pod tytułem *Społeczności lokalne. Teraźniejszość i przyszłość*, a więc tych, do których nawiązywać ma przedstawiana monografia, zadawali sobie pytania: „Jakie miejsce zajmują społeczności lokalne w strukturze społecznej? Jak obecnie funkcjonują społeczności lokalne? Czy w najbliższych latach istnieją szanse na zdynamizowanie rozwoju społeczności lokalnych?”<sup>16</sup>. Być może pytania te wydają się nieco nie na miejscu w przypadku *Społeczności lokalnych* w wersji 2.0, ze względu na przyjęte i opisane wcześniej „nieprecyzyjne” i „rozchwiane” konceptualizowanie społeczności. Nic bardziej mylnego – mnogość poruszanych w tej książce tematów

---

<sup>16</sup> *Społeczności lokalne. Teraźniejszość...*, dz. cyt., s. 5.

i różnorodność perspektyw nie tylko upodabniają wersję 2.0 do poprzedniczek, ale pomóc mogą odpowiedzieć na te, a także na podobne pytania stawiane współcześnie.

## Bibliografia

- Fischer C. S., *To Dwell among Friends: Personal Networks in Town and City*, Chicago: University of Chicago Press 1982.
- Goszczyński W., Knieć W., Czachowski H., *Lokalne horyzonty zdarzeń. Lokalność i kapitał społeczny w kulturze (nie)ufności na przykładzie wsi kujawsko-pomorskiej*, Toruń: Muzeum Etnograficzne w Toruniu 2015.
- Spółeczności lokalne. Teraźniejszość i przyszłość*, red. B. Jałowicki, K. Z. Sowa, P. Dudkiewicz, Warszawa: Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW, Instytut Gospodarki Przestrzennej 1989.
- Spółeczności lokalne. Teraźniejszość i przyszłość*, red. B. Jałowicki, W. Łukomski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej Academica 2006.
- Piselli F., *Communities, Places, and Social Networks*, „American Behavioral Scientist” 2007, vol. 50, no. 7.
- Siuda P., *Spółeczności wirtualne. O wspólnotowości w społeczeństwie sieciowym*, w: *Oblicza Internetu, Internet w przestrzeni komunikacyjnej XXI wieku*, red. M. Sokołowski, Elbląg: Wydawnictwo PWSZ 2006.
- Prosumpcja: pomiędzy podejściem apokaliptycznym a emancypującym*, red. P. Siuda, T. Żaglewski, Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra 2014.
- Turowski J., *Socjologia – małe struktury społeczne*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1993.
- Turowski J., *Socjologia wsi i rolnictwa*, Lublin: Wydawnictwo Norbertinum 1992.
- Wellman B., Gulia M., *Net-Surfers don't Ride Alone: Virtual Communities as Communities*, w: *Networks in the Global Village*, red. B. Wellman, Oxford: Westview 1999.
- Wellman B., Carrington P. J., Hall A., *Networks as Personal Communities*, w: *Social Structure: A Network Approach*, red. B. Wellman, S. D. Berkowitz, Cambridge: Cambridge University Press 1998.